

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 14. Grudnia. — Reprezentanci należący do towarzystwa placu des Pyramides, dawniej ulicy Richelieu, w liczbie 150, dali sobie słowo w dniu 13. b. m., aby nienaruszać prawa wyborczego z dnia 31. Maja. Wszyscy mówcy, a między nimi Thiers, O. Barrot, Broglie, Faucher i Lasteurie wyrzekli zdanie, że jedynie L. Napoleon może zabezpieczyć spokojność we Francji. — Nie zgodzono się jeszcze na to, czyli prawo wyborcze ma być zastosowane i do wyboru prezydenta. — Vote universel został z powodu artykułu o prawie lichwy i feletonu, o przeciwnościach społecznych w 19 więku, zabrany. Akt oskarżenia brzmi: z powodu napaści na zasadę własności i wzniecania nienawiści i pogardy obywateli przeciw obywatelom.

Liwno, d. 11. Grudnia. — Według Statutu zatknięto przed dwoma dniami na ruinach mniejszego zamku w Genu czerwony chorągiew. Policja dotąd niewysledziła sprawców.

Neapol, d. 5. Grudnia. — Proces przeciw Setta dell unita Italiana ukończono. Były minister Poerio skazany został na 30 letnie więzienie, oprócz tego zapadło 6 wyroków skazujących na śmierć, a większą część oskarżonych skazano na wieloletnie więzienie. Król neapolitański odbył w ostatnich dniach wielki przegląd wojska 40,000.

Turyń, d. 12. Grudnia. — W izbie deputowanych przyjęto wniosek wystawienia pomnika zmarłemu królowi Albertowi kosztem narodu.

Paryż, d. 15. Grudnia. — Według Constitutionnela przysposabia rząd projekt do demonetowania złota, nie usuwając go przecie z handlu, przez co mają wpłynąć miliony do banku. Droye Lhuys wnosi o kilkumiesięczny urlop. Spodziewają się, że wniosek o uposażenie prezydenta wniesiony będzie na początku Stycznia. Członkowie towarzystwa orleanńskiego chcą się zapytać rządu, czyli prawo wyborów z 31. Maja ma być zastosowane do wyborów municypalnych. Według pogłoski żąda Francja zmniejszenia załogi austriackiej w państwie kościelnym.

Berlin, 18. Grudnia. — Naj. Pan raczył udzielić aktuariuszowi komisyi wojskowej w Frankfurcie nad Menem, Wiegandowi, order orla czerwonego czwartej klasy.

W dniu 12. Grudnia wydał pan Manteuffel w imieniu rządu pruskiego okólnik do niemieckich rządów, zapraszający je na wolne konferencye na dzień 23. Grudnia do Drezna. W okólniku tym powiedziano, że od lat dziesięciu okazała się potrzeba zaprowadzenia reform związku niemieckiego, ponieważ się pokazało w skutek doświadczenia, a szczególnie w roku 1848, że bundestag i jego konstytucya z roku 1815 bynajmniej niewystarczyły na wewnętrzne stosunki, ani godnie reprezentowały Niemców w obec zagranicy. Temu niedostatkowi mają zaradzić konferencye w Dreźnie na których stanowiąc mają wszyscy pełnomocnicy państw niemieckich o przyszłej reformie związku rzeszy niemieckiej.

Królestwo Polskie.

Warszawa, d. 14. Grudnia. — Tabor drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej składał się z początkiem roku bież. z 43 parochodów różnych klas cztero-kołowych, a 49 sześć-kołowych; brankardów i wagonów na towary, 116 cztero-kołowych i 203 sześć-kołowych. — W ciągu r. z. wyprowadzono pociągów zwyczajnych 1104, nadzwyczajnych 267, razem 1371 i tyleż pociągów wróciło. Przewieziono 373,369 osób, 1,523,550 cent. ciężarów i 543 powozów. Oólny dochód naszej drogi żelaznej wynosił w r. z. rub. sr. 516,524, wydatki 395,000 rubl. sr.

Rossya.

Cesarska publiczna biblioteka w Petersburgu liczy 15,000 rękopismów i przeszło pół miliona tomów. Założona przez cesarżowę Katarzynę IIgą, wzbogacona przez jej następców, z rozszerzeniem granic państwa znacznie się zapomogła. W terażniejszym 1850 roku, po doprowadzeniu tej biblio-

teki do należytego porządku, ogłoszona została wyprzedaż duplikatów. Zaczęto od dzieł historycznych i poświęconych naukom starożytnym; 6162 egzemplarzy dzieł historycznych było, z których około 300 do dziejów polskich odnosiło się. Towarzystwa cesarskie geograficzne w Petersburgu i archeologiczne w Odessie, znaczną część dzieł zakupiły. Co się tyczy duplikatów polskich, te, podług katalogu ogłoszonego drukiem nie wszystkie były sprzedawane. Kilkanaście było małej wartości, to jest, dzieł dotąd znajdujących się w handlu; po kilka egzemplarzy, przeszło w ręce uczonych znawców. Profesor Muchliński część ich nabył, a około 100 dzieł nabył Eustachy Tyszkiewicz. Najrzadsze były egzemplarze edycyi Dobromilskiej, mianowicie Długosz i Orzechowski. Wszystkie w ogólności dzieła wybornie zachowane; te, które wchodziły w skład biblioteki Żaluskich, są z własnoręcznymi notatkami uczonego jej założyciela. Najwięcej dzieł o Polsce pisanych jest w językach łacińskim, francuzkim i niemieckim. Wyprzedaż duplikatów biblioteki cesarskiej odkryła wiele dzieł najszacowniejszych pod względem krajowych dziejów, mało znanych literatom naszym. — Ryciny i pierwsze karty tytułów wybornie przechowane. Wiele z tych dzieł potrzebowałoby nowych edycyi, a bardziej jeszcze tłumaczenia na język ojczysty.

Tyflis. — Między innemi osobliwościami zwiedzanemi przez JCW. W. księcia cesarzewicza następcę tronu, w czasie pobytu J. C. Wysokości na Kaukazie, dostojny gość dnia 14. Paźdz. raczył udać się do krynic nafty, zwanych Bałachana, dzierzawionych monopolijnie przez obywateli Tifliskich Kuchadżanowa i Mirymanowa, którzy na zapytania JC. Wysokości o stanie tego zakładu, o ilości dobywanej nafty, o odbycie jej i t. d. mieli szczęście szczegółowo odpowiedzieć JC. wysokości. Po obejrzeniu Bałachanskich źródeł Naj. cesarzewicz udał się w dalszą drogę do Bakinskich wiecznych ogniów, zwanych Surachana, dokąd przybył już o zmroku. Nie wygasłe ognie w opasaniu świątyni Indyan, oświecały wielkie tłumy ludu, który się zebrał ze wszystkich okolic, aby dostąpić oglądania Najj. gościa. JC. wysokość raczył rozkazać w kilku miejscach rozkopywać ziemię, która za dotknięciem ognia nagle się zapalała. JC. wysokości podobalo się widzieć nabożeństwo Indyan podług obrzędu ich religii. Zostało to dokonane, a obecni w ciągu tego nabożeństwa zrozumieli tylko, że czciciele ognia wspominali imiona Naj. cesarza. Jego następcy i całą rodzinę cesarską. — Nabożeństwo zaczęło się od tego, że jeden z Indyan zatrąbił kilkakrotnie w muszlę, a potem aż do końca odbywało się przy brzęku dzwonek, talerzy janczarskich i tryangulów. Skończywszy modły, jeden z Gwebrow ofiarował JC. wysokości na talerzach cukier lodowaty, którym potem traktował wszystkich obecnych. JC. wysokość obejrzawszy w szczególach siedlisko tych czcicieli wiecznego ognia i wypytawszy się, który z nich i jak dawno znajduje się przy ognia, raczył hojnie obdarzyć pustelników i odjechał napowrót do Baku. Od wiecznych ogniów do tego miasta leżą do 12tu wiorst. Cała ta droga była oświetloną pochodniami naftowemi, po obu stronach; mnóstwo mieszkańców zebrało się na wszystkich punktach ze wsi okolicznych, i przejazd JC. wysokości do Baku był prawdziwie wspaniałym a zachwycającym i okrzyki radości czyniły go uroczystym festynem przywiązania, gorliwości i entuzjazmu ludu. W mieście spotkał Naj. cesarzewicza dowodzący wojskami w kraju Nad-Kaspijskim, jenerał adjutant książę Argutiński-Dolgoruki, i miał szczęście przedstawić się JC. wysokości.

Anglia.

Londyn, dn. 11. Grudnia. — Dziennik Examiner wysmiewa owe nadzwyczajne zbrojenia się Austrii i Prus, które jednak w obec tego wszystkiego nie są niczem więcej, jak wazalami biednymi cara potężnego. Wojnę pomiędzy temi obydwoma mocarstwami wystawia jako wielką niedorzeczność, a dzienniki austriackie odbierają wielkie pochwały z powodu ich ducha spokojnego, kiedy niektóre dzienniki pruskiego zapominają, iż są także niemieckimi. Ugodę olomuniecką gani, zwłaszcza ze względu na Hessa. Dla

ludu heskiego zaś nie szczędzi pochwał jak największych, mówiąc: wątpimy, czy w naszej własnej historii konstytucyjnej, która tak jest szczytną, jedną kartę wskazaćby można, któraby była wznioślejszą, aniżeli ta, na której Hessowie swój szlachetny i spokojny spór zapisali. Korespondent berliński gazety Times utrzymuje, że usposobienie średniej warstwy ludu w Prusiech wcale nie jest wojownicze. Globe nie zamieszcza już od niejakiego czasu artykułów wstępnych, któreby Niemiec dotyczyły. Berliński korespondent jego sądzi, że Prusy i Austria wcale się troszczyć nie będą o opozycję pomniejszych książąt i królów, którzy tylko podczas niezgody rolę jakąś odgrywać mogli, a wtedy zgodność ich bardzoby była zadowalniająca. — Bawaria, Wyrtemberg i Saksonia wniosły do bundestagu w Frankfurcie, aby przeciw konferencyom wolnym zaprotestował i księcia Schwarzenberga zaważwał, aby mu postanowienie ugody ołomunieckiej przedłożył. Żądanie to nie będzie uwzględnionem; przytém nie trzeba się bynajmniej obawiać, aby Austria zobowiązania się względem Prus zawarła, co by skutkiem wojny nieuchronnej było. Wojna zawisłość od Rosji jeszcze bardziejby powiększyła, — a niedogodność tę w Wiedniu nader boleśnie uczuwają i nader się jęj lękają. Koalicja Prus i Austrii, niedogodną jest także dla Kopenhagi. W rzeczy samej, jak teraz rzeczy stoją, wystąpienie wspólne obydwóch tych mocarstw niemieckich mogłoby w końcu księstwom więcej przynieść korzyści, aniżeli utrzymanie to beczynnie stojących, a obydwie księstwa niszczących armii. Rozsądek zwyczajny wzywa już Austrię, aby się starała zrzucić z siebie owo wzburzenie, które w całych Niemczech przez branie się w sprawę szleswicko-holsztyńskiej na siebie ściągnęła.

Apostół Elihu Burrit następujący skreśla obraz podatków i ciężarów, które lud angielski w skutku dawniejszych wojen ponosić musi:

Roczne procenta angielskiego długu narodowego, które są istotną spuścizną wojen, wynoszą 28 milionów funtów szt. tak, że na każdego mieszkańca połączonych królestw bez względu na wiek i płeć około 1 funt. szt. rocznie przypada. Następujące cyfry podobno pióra Sidneya Smith, wyrażają w kilku wierszach wydatki z tego powodu przez Anglików ponoszone: »Podatki na wszystko, co tylko do ust idzie, co okrywa ciało lub znajduje się pod nogami naszymi; podatki na wszystko co przyjemne dla wzroku, słuchu, czucia, powonienia i smaku; podatki na wszystko co z zagranicy przychodzi; na wszystko co na rodzinnej ziemi się rodzi; podatki na surowe płody, jak i na każdą nową wartość jaką im przemysł ludzki nadaje; podatki na bulion (decoction), który apetyt człowieka zaspakaja, jak i na lekarstwo, które mu przywraca zdrowie; podatek na gronostaje, w które ubrany sędzia, jak i na postronek, na którym wieszają zbrodniarza; podatek na sól ubogiego i na korzenne przyprawy bogacza; podatek na gwoździe, które w wieki trumny przybijają, jak i na wstążki ślubną suknię zdobiące; za łóżko i za stół, za przebudzenie się i kładzenie się spać trzeba swój hacracz opłacić. Chłopiec puszcza baka opodatkowanego, młodzieniec opodatkowanego konia kieruje opodatkowaną uździenicą, siedząc na opodatkowanym siodle, pędząc po opodatkowanym gościńcu; i umierający Anglik leje opodatkowane po 7^o lekarstwo na opodatkowaną po 15^o łyżkę, upada wreszcie na bawełnianą pościel swoją opodatkowaną po 22^o, pisze swój testament na stęplowym papierze za 8 ft. szt. i kończy na rękach swojego lekarza, który zapłacił 100 ft. szt. za patent, żeby mu przy śmierci był pomocą. Zaraz po śmierci Anglika całe jego mienie obciążone bywa podatkiem od 2 do 10%. Oprócz podatku za napisanie testamentu, trzeba dużo jeszcze innych podatków zapłacić, zanim ciało pójdzie do ziemi. Cnoty zmarłego podają się pamięci potomnych na opodatkowanym marmurze, a on sam przeniósł się do wieczności, żeby już nigdy nie płacił podatków.

F r a n c y a.

Paryż, d. 13. Grudnia. — Monitor zapelnia znów dzisiaj swoje kolumny nazwiskami osób ozdobionych orderami legii, w skutek dekretu prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10. Grudnia. Tym razem najwięcej jest urzędników policyjnych i prefektów wymienionych.

Montalemberta sprawozdanie nad projektem do prawa względem zaprowadzenia uroczystego święcenia niedzieli wciąż zajmuje opinią publiczną prasę. Nie tylko radykaliści, ale nawet politycy barwy Debatów i Ordre, nazywają to sprawozdanie zbyt przesadzonem, niemogącym pojąć, jaka zachodzi różnica pomiędzy absolutną wolnością a powagą w duchu Montalemberta. Wołają przeto, że zbyt daleko sięga sprawozdanie. Stanowcze to wystąpienie Montalemberta w duchu reakcji, niepodoba się lawirującym pomiędzy ostatecznościami. Pytanie zachodzi, czyli większość zgromadzenia narodowego pójdzie za nim i zerwany łańcuch tradycji na nowo powiąże, czyli też naczelnika reakcji opuści? Ostatnie jest prawdopodobniejszem, skoro zastanowimy się nad uwagami w tej mierze dzienników konserwatywnych, które tak mówią: przed kilku laty, możnaby uważać plan sadowiacy na jednej podstawie ołtarz i tron za nieszkodliwy. Dziś plan taki nietylko jest śmieszny, ale może nawet Francją o okropne przyprawić nieszczęścia. Starajmy się umysły pozyskać, a nie zadawać im gwałtów, polepszać obyczaje, a nie rozbijać je bezwładnemi prawami. Co się dotyczy religii, ona się obejdzie bez surowych praw policyjnych, bo umie własnym wpływem, wymową i dobrodziejstwami ujmować sobie serca.

Debata obawiają się o powagę państw drugiego rzędu, którą Prusy i Austria pod względem politycznem autonomii pomiędzy siebie rozdzielają.

Obawiają się, aby Rossya nie ogłosiła się za protektora tych państw pomniejszych niemieckich i niewykonywała nad nimi tej powagi, jaką dawniej Francya. Rossya wprowadzie namawia Prusy i Austrię, aby sobie przywłaszczyły panowanie nad mniejszemi państwami, ale tylko dla tego, aby obudzić niezadowolenie ostatnich i tym sposobem wciągnąć je do sprzymierza z sobą, przeciw Austrii i Prusom (?).

Posel turecki w ostatnim tygodniu nabył za znaczne pieniądze akcyje jednego dziennika ministeryalnego, aby w nim o Turcyi przychylnie artykuły umieszczać. W tym duchu już kilka czytaliśmy artykułów, z których pokazuje się, że niezadługo Turcyja potrzebować będzie pomocy francuskiej przeciw kolosowi północnemu.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 13. Grud. Obrady nad prawem o lichwie po trzeci raz się toczą. Laboulie legitymista występuje w obronie tego prawa i wręcz zarzuca przeciwnikom, że chcą uznać lichwę. Minister sprawiedliwości Roucher oświadcza się za utrzymaniem dotychczasowego prawa i występuje przeciw projektowi, jako niebezpiecznemu, niesprawiedliwemu i niewykonalnemu w praktyce. Odilon Barrot także przemawia przeciw projektowi, bo to byłoby niebezpiecznem mieszanem się rządu do prywatnych interesów i upatruje ważną różnicę, jaka zachodzi pomiędzy lichwą, którą karze prawo z roku 1807., a pojedynczym faktem przekroczenia prawnego procentu przez kupca, przemysłowca i t. p. Pierwsza szkodzi jako profesye gminnym interesom, drugi jest przypadkiem zachodzącym w różnych interesach. Odilon Barrot także jest za prawem z r. 1807. Po ukończeniu ogólnych rozpraw, rozpoczynają się szczególne nad poprawkami do pierwszego artykułu. Według tego artykułu, we formie ułożonej przez komisję, ma być każdy układ o wyższy aniżeli prawny procent, uważany za przestępstwo lichwą zwane. De Flotte i Persigny nazywają przestępstwem układy połączone z nadużyciem i chcą, aby je sądziły sądy grzyśięgłych. Poprawkę tę odrzucono. Następnie głosowano imiennie nad pierwszym głównym artykułem. Szelest powstaje w zgromadzeniu na widok nowych urn, które obnoszą odzwierciadło do głosowania, a są tak urządzone mechanicznie, że niebieskie i białe kartki głosujących nie mogą być przemienione, a zarazem okazują natychmiast, jaka jest liczba za lub przeciw. Mimo nowości w obchodzeniu się z urnami, trwa głosowanie tylko pięć minut, gdy dawniej zabierało czasu najmniej dwadzieścia minut, wśród licznych pomyłek. Z 693 głosujących, było 366 przeciw, a 293 za pierwszym artykułem projektu do prawa o lichwie. Tak więc projekt upadł. St. Priest wnosi, aby przynajmniej ostrzej karano za lichwę. Wniosek odesłano do komisji i odroczone posiedzenie. — Rząd ma zamiar powołać trybunał najwyższy, jak Bulletin de Paris donosi, ponieważ sprzyśiężenie liouńskie w olbrzymich występuje rozmiarach. — Kasyer z Comptoir national d'escompte, któremu w banku francuskim ukradziono 100 banknotów, każda po 1000 fr., skazany został na powrócenie tej szkody, wynoszącej 100,000 frank., chociaż prawdopodobnie dowiedziono, że go okradziono.

W ł o c h y.

Rzym, 2. Grudnia. — Baron Venda da Cruz, posel portugalski przy stolicy apostolskiej, znów tutaj powrócił. Nie tu jeszcze nie wiadano we względzie przywiezionych instrukcyi dotyczących patronatu portugalskiego nad gminami w Indiach wschodnich. Podczas kiedy baron da Cruz z Lisbony odjeżdżał, nieprzybył tam jeszcze arcybiskup z Bragi dla odebrania kapelusza kardynalskiego, lubo monsignor Antamoro już papiery swoje zawierzytelniujące jako ablegat apostolski w ręce królowej złożył. Ministrowie, magnaci państwa, a szczególnie gubernator miasta Lisbony, vicomte Fronteira, jak najuprzejmiej go przyjmowali. — Od trzech lat prawie nie było żadnego posła rządu Nowej Granady przy stolicy apostolskiej; teraz przybył takowy w osobie Don Ignacio Aceveda, który wkrótce będzie miał posłuchanie u papieża i wręczy swoje listy zawierzytelniujące. — Agitacya antykatoicka w Anglii nader żywo tutaj umysły zajmuje. Powiadają, że lord Minto, znany dobrze jeszcze z swęj podróży po Włoszech w roku 1847, przesłał list do Rzymu, który przeszedł do rąk Raynevala, reprezentanta Rzeczypospolitej francuskiej, a ten udzielił go papieżowi. W tym wyrzeczone są obawy o los kościoła katolickiego w ogólności; przytém zaręczono, że ministerstwo torysowskie w sprawie tej surowiej jeszcze by występowało, aniżeli to teraz gabinet wigoski, przez opinią publiczną naciskany, czynić musi. — Z drugiej znów strony nadeszły listy treści uspokajającej od kardynała Wisemana, który przyrzeka, że postanowił mocno na stanowisku swoim wytrwać i odwołuje się na ośnowę kilkunastu praw krajowych, które przyjaznemi są dla sprawy katolickiej.

Turyń, 7. Grudnia. — W pokojach prezesa ministrów odbywają się każdej soboty poufne pogadanki, na które znaczną liczbę osób zapraszają. — Na posiedzeniu wczorajszem senatu doniósł prezes zgromadzenia, że król przyjął nader uprzejmie deputacyę, której polecono wręczyć mu odpowiedź na mowę od tronu, i polecił jęj, aby oświadczyła senatowi, iż wzywa go, aby w czynności dotychczasowej dalej postępował. Potem rozpoczęto dyskusye nad prawem dotyczącem bezpieczeństwa publicznego.

Dziennik urzędowy piemontski zamieścił dekret królewski, potwierdzający bilans wydatków w wydziale zagranicznym na podstawie uchwały parlamentu. Kwota ogólna dotyczących wydatków wynosi 3,429,014 lirów,

23 centimów. Rubryki główne są następujące: pensye dla ministerstwa samego 200,000 lirów; wydatki tajne 120,000 lirów; pensye dla urzędników 701,868 lirów; osoby konsularne 701,800 lirów; administracya posad 390,270 lirów; za przesłanie depeszy 613,526 lirów.

Z Rzymu piszą, że nowe prawo gminne jest tego rodzaju, iż stronnictwa żadnego niezadowolnia. Ludzie wsteczni w ogólności, wcale nie chcą o nim słuchać; liberaliści zaś utrzymują, że w obec niezmiernego mieszanienia się i wpływu władz niemożne wolne życie gminne wcale się utrzymać.

A u s t r y a.

Wiedeń, d. 12. Grudnia. — Doniosłem już, że statut organiczny dla Lombardo Wenecyi jest zupełnie ukończonym. Dowiaduję się teraz, że publikacya jego nastąpi dopiero po Nowym Roku, to jest po zamknięciu konferencyi w Dreźnie. Rząd chce naprzód stanowisko Austrii do Niemiec ściśle oznaczyć. Że przystąpienie do związku niemieckiego całego kompleksu cesarstwa, musi się stać jeżeli nie na politycznej, to na handlowej drodze, wątpliwości nie podpada. Lecz w tém przypuszczeniu, drugą rzeczą nie mniej pewną zdaje się być, że stany lombardo weneckie tworząc część integralną cesarstwa pod względem politycznym zajmą pod względem handlowym nowe, i im tylko właściwe stanowisko. Rząd mniema i słusznie, że około tych prowincyi można skupić i zgrupować interesa jeżeli nie polityczne i moralne, to przynajmniej przemysłowe i handlowe. Myśl założenia na tej podstawie federacyi austro-włoskiej rozwinię się może później.

W tej chwili rząd robi co jest możebnem. Widzieliśmy traktat nawigacyi podpisany przez wszystkie środkowe Włoch państwa: Dzienniki tokańskie ogłaszają dziś konwencya pocztową, zawartą między Austrią i Toskanią. Że do niej przystąpią Parma, Lukka, Modena, Rzym, to niezawodna. Po konwencyi pocztowej, pójdzie konwencya o wekslach, monecie, wagach i t. p. Związek celny będzie ostatnim tych robót rezultatem. Czy Neapol do takiego połączenia środkowych Włoch przystąpi, rzecz nateraz wątpliwa. Bliższem zdaje się być porozumienie między Austrią i Piemontem. P. de Bruck i poseł piemontski są od kilku dni, w ciągłych naradach. Za redukcya wojska pójdzie jego translokacya.

Trzeba się spodziewać ze Czechy i Morawy wkrótce pod tym względem ułożonymi zostaną.

Katedra historyi powszechnej w uniwersytecie jagiellońskim zwabiła licznych konkurentów. Po ściślejszem rozpatrzeniu ich praw i tytułów, zostało 8 kandydatów z którymi pan de Thun pasował się aż do wczoraj. Dziś skończona walka. Nominacya podpisana już przez cesarza. Na kogo padł wybór? to jest jeszcze tajemnicą. Opinia oświecona tutejsza przemawia mocno za panem Antonim Walewskim.

Semliński korespondent Lloyda donosi pod dniem 5. b. m.: »Według urzędowych wiadomości, które gubernator Belgradu Mehemed Fazli basza i serbski książę Kara Georgewicz 4go b. m. odebrali, powstańcy bośniaccy na głowę pobici przez Omera baszę, zmuszeni zostali do złożenia broni. Powstańcy prosili o amnestya, którą im Omer basza u sultana wyjednać obiecał.

Dzisiaj wyszła z druku nowa broszura hr. Ficquelmonta pod tytułem: »Niemcy, Austrija i Prusy.« Jest to krytyka polityki pruskiej w sprawie niemieckiej, w ostatnich dwóch latach. Autor w swoich spostrzeżeniach odnosi się ciągle do broszury pana Radowitza w Kwietniu 1848. r. wydanej pod napisem: »Niemcy i Fryderyk Wilhelm IV.« słusznie utrzymując, że w tém piśmie złożona jest myśl zasadnicza całej nowożytniej pruskiej polityki.

Wczoraj i onegdaj była wielka rada ministeryalna. Rząd, jak mówią, zwraca teraz całą uwagę swoją na finanse.

Mówią, że ministerstwo handlu pracuje obecnie nad projektem do prawa regulującego zaprowadzenie w krajach monarchii agencji zagranicznych towarzystw asekuracyjnych.

Dotychczas nie pewnego o konferencyach w Dreźnie.

Wiedeń, 13. Grudnia. — Wiedeński korespondent Niemieckiej Reformy w liście z dnia 5. b. m. podaje następne szczegóły: »Na ostatniej radzie ministeryalnej ks. Schwarzenberg jeszcze raz składał obszernie sprawozdanie z swęj dyplomatycznej misyi, z czego wywiązała się bardzo żwawa nad sprawą niemiecką dyskusya. Głównym zaś przedmiotem rozpraw była organizacya związku, względnie której tak samo podzielone były zdania członków gabinetu, jak i arcyksiążąt cesarskiego domu, którzy zwykłe na tok obrad znaczny wpływ wywierają. W końcu zgodzono się na to, że w razie przystąpienia do reorganizacyi związku, takowa jedynie w duchu liberalnym przedsięwziętą być może. Godną uwagi jest okoliczność, że arcyksiążę Ludwik, który dotąd jak wiadomo żadnych liberalnym zasadom nie czynił koncesyj, oświadczył tą razą, że Bundestag o tyle jedynie odzyskać może swoją dawniejszą powagę, o ile za przyzwoleniem wszystkich państw w nim udział mających w duchu liberalnym będzie przekształcony. Nowe czasy dopominają się praw swoich, mówił, i jak pierwój popierał władzę absolutną, gdy ją uważał za odpowiednią czasowi, tak teraz radzić musi, aby się ściśle trzymało konstytucyjnej zasady, gdy opinia publiczna, która stała się teraz głównym życia politycznego czynnikiem, za nią się oświadczyła. Gdy cesarz przychylił się do zdania swojego stryja, wkrótce spór został załatwionym; można zatem z pewnością oczekiwać, co prawie niedouwierzenia, że Austrija na wolnych konferencyach postawi zgromadzo-

nym pełnomocnikom państw niemieckich wnioski o liberalne związku przekształcenie.

Jak wiadomo utworzył się w Wiedniu miłosierny związek w celu przyniesienia pomocy wdowom i sierotom żołnierzy południowo-slawiańskich i romańskich w czasie wojny węgierskiej poległych. W całej armii rozpisano składki, a marszałek Radecki przesłał dyrekeji tegoż związku sumę 7617 złr. 23 kr. zebraną. W pięknej odezwie, którą z tego powodu wspomnianej dyrekeji przesyła, wzmiankuje, że związek przemysłowy w Voralbergu przyczynił się do tej składki na sumę 2750 złr. w. w., a kilku oficerów zobowiązało się płacić miesięczne kwoty z żołdu swego podczas służby pobieranego.

Feldzm. hr. Khevenhüller-Metsch, komenderujący korpusem, mianowany został komendantem IV. armii, a feldm. książę Karol Schwarzenberg uwolniony od urzędu cywilnego i wojennego gubernatora Lombardyi, przy oświadczeniu mu najwyższego zadowolenia. JM. Herdy mianowany komendantem brygady 14. korpusu (stojącego w Galicyi) w miejsce przeniesionego na stan spoczynku JM. Schöffmann.

M u l t a n y i W o ł o s z c z y z n a.

Bukareszt, d. 30. z. m. — Przed kilku już miesiącami podał tutajszy konsul jeneralny, Meusebach, myśl założenia banków żirowych i hipotecznych w Jassach i Bukareszcie; w miesiącu Październiku zaś przybyło tu czterech pruskich finansistów, dla poparcia wpływem swoim przedsięwzięcia tego, i przedłożenia gospodarowi planu organizacyi. Książę ku naradzeniu się nad owym planem powołał do siebie jeneralnego konsula rosyjskiego, radcę stanu Haleczyńskiego. Przeciw urządzeniu banku eskontowego niemiano nic do zarzucenia, pod warunkiem, że dotyczące sprawy sporne podług ustaw krajowych rozstrzygane będą; przeciwnie zaś do urządzenia banku hipotecznego niemogli promotorowie ci uzyskać potwierdzenia, gdyż tak gospodar jako też rosyjski konsul jeneralny przeciw niemu się oświadczyli. Z tąd udali się mężowie owi w towarzystwie jeneralnego konsula pruskiego do Jas, gdzie wnioski ich nienapotkały tak wielkich trudności. Gospodar Multan pozwolił bez skrupułu, jak powiadają, na założenie banku eskontowego i hipotecznego, lubo kupcy żydowscy przedsięwzięcie to z powodów bardzo łatwych do odgadnienia udaremnić usiłowali, a przytem cesarsko rosyjski komisarz jeneral Duhamel, wątpliwości rozmaite przeciw temu przytaczał. Statut bankowy uzyskał już podobno potwierdzenie, i dla Multan ma być niezwłocznie w życie wprowadzonym. Przedsiębiorcy widocznie liczą na współudział kilku domów bankierskich w Wiedniu.

A m e r y k a.

Z Nowego Jorku piszą, co następuje. Lud państwa Nowego Jorku znów w tych dniach złożył dowód jak doskonałymi i pożytecznymi są instytucje nasze; przyjął bowiem znaczną większością prawo względem wolnego nauczania, mimo wszelkich usiłowań przeciwnych stronnictwa pewnego dążącego do obskurantyzmu. Prawo to szkół wolnych ów utwór najwznioślejszy demokracji amerykańskiej, jest wprawdzie już w państwie Nowego Jorku od rok 1849. zaprowadzonym; lecz z powodu jago wielkiej ważności ustawodawstwo kraju, po ułożeniu i przyjęciu jego niechęciało go pierwój w życie wprowadzić, nieoddawszy go pod głosowanie całego ludu w zgromadzeniach pierwotnych. Zostało ono wtedy 249,872 głosami przeciw 91,957 przyjętem. Myślą zasadniczą prawa rzeczonoego jest naukę i oświecenie na koszeie państwa uzasadnić. Szkoły zostały dla wszystkich dzieci otwarte, i nauki i książki, papier i materiały piśmienne udzielano im bezpłatnie, t. j. niedając żadnego pierwszeństwa dzieciom majątniejszym przed uboższymi. Ogólny podatek kraju pokrywa koszt, i prawo to mimo krótkiego dopiero istnienia i wielu nieprzyjaciół okazało się nader świetnem, gdyż według sprawozdania superintendenta szkół publicznych, Randall, liczba uczniów, szkoły wolne w kraju Nowego Jorku odwiedzających, w ciągu kilku miesięcy już blisko o 100,000 liczbę dotychczasową przewyższyła. Jednakowoż ludzie, którzy z nieoświecenia i niewiadomości ludu korzyści ciągną, doprowadzili do tego, iż nasza władza ustawodawcza w Albany na ostatniem posiedzeniu swojem postanowiła, nowe to prawo oddać jeszcze raz pod głosowanie bezpośrednio ludu przy terażniejszych wyborach jesiennych. Lecz nadzieje ich zawiedzione zostały. Lubo bowiem jeszcze nie wszystkie listy wyborcze z obwodów są znane, to teraz już okazuje się większość o 55,201 głosów, na której czele stoi miasto Nowy Jork z 39,076 głosami przeciw 1001. Błogosławione więc prawo to zostało niewzruszonym, i instytucya szkół wolnych będzie odtąd prawnie i nieodwołalnie istniała.

Z St. Paul w Minoseta nadszedł tu list gubernatora Ramsej z 28. z. m. który stan kraju tego w kolorach jak najświetniejszych wystawia. Ludność wynosiła w roku przeszłym 4500 dusz a teraz 7000. Uprzedzenia przeciw Minosecie, z powodu jej północnego położenia, coraz więcej znikają. Ramsej mniema, że wkrótce wychodzący ludność tę o 20,000 powiększą, skoro klimat i urodzajność kraju tego będą powszechnie znane i dostatecznie ocenione. Zaleca on kraj ten szczególnie mieszkańcom Norwegii, Szwecyi i Niemiec północnych, gdyż ci niepotrzebują się wprzód do klimatu przyzwyczajać. Ołowiu znajduje się podostatkiem po obydwóch brzegach Mississippii, lecz sądzę powszechnie, że główne pokłady jago znajdują się

w kraju Sioux Indianów, których ziemię być może w przyszłej wiosnie rząd Stanów Zjednoczonych przez kupno nabędzie. Ramsėj mniema, że wtedy do tego kraju doskonałego większy będzie napływ ludzi, aniżeli do jakiego bądź innego na zachodzie.

Anglia w roku 1850.

(Dalszy ciąg.)

VI. Czynność rządu i forma ustaw zapobiegających nie zdołają odwrócić wojny socjalnej, jeśli nie będą wspierane przez ducha i sprawy tegoż społeczeństwa. — Słabość społeczną tylko lekarstwem społecznym uleczyć można, a to lekarstwo znów tylko społeczność znaleźć i zastosować potrafi. Rządy mogą jedynie zachęcać i pomagać powierzonej sobie społeczności. Społeczność więc angielska, wspierana przez swój rząd, szukała i znalazła leki na srogi ból, który jej w roku 1822. i 1830. dokuczał.

Społeczność ta ogłędna, rozumna i wolna, czując, że się rozpadnie lub długo cierpieć będzie, powiedziała sobie: „Zbawmy jedni drugich.” I wybawiła siebie sama. Najprzód zgłębiła powody swęj choroby, i doszła, że główne jej przyczyny pochodziły z opuszczenia, zaniedbania moralnego, ciemnoty, nędzy i oburzenia proletaryatu; że przez egoizm, kamienne serca, zupełne odcięcie od niższych warstw społeczeństwa, klasy wyższe ścigały na siebie ogromny szereg zawiści, które objawiając się codziennie łzami i narzekaniem, stałyby się nareszcie burzliwą chmurą rewolucyjną.

Wtedy bogaci, poruszeni zarazem uczuciem własnego interesu i obowiązkiem religijnym, który nakazuje kochać bliźnich, i tym podwójnym uczuciem jakby czarowną różką Mojżesza dotknawszy się skamieniałego serca, uczuli na raz błogi deszcz zbawiennych myśli, chrześcijańskich uczynków, i ewangelicznej miłości, który ich oczyścił z sromotnej obojętności ku wydziedziczonym braciom. Nie czekając na wolne i trudne działanie rządu w kraju, gdzie tradycja jest prawem, zaczęli działać na drodze asocjacji prywatnych, lub indywidualnej pomocy — powiedzieli sobie: Naprawmy to pomocą zbiorową lub indywidualną, a nadewszystko działając szybko, naprawmy błędy naszej konstytucji i powolne kroki władzy. Tak myśleli bogaci i poczęli działać sprężysto nie oglądając się czy rząd idzie im z pomocą, pewni, że go wciągną swym przykładem na tę jedyną drogę zbawienia. I tak się też stało. Ludzie stanu oddali część mównicy, szlachetnym stowarzyszeniom mającym na celu ulepszenie bytu biednych; przyszli w pomoc bogaczom wpajając w ich serca religię, sprawiedliwość, lepsze użycie bogactw, to jest obrócenie ich na wspieranie nędzy tak na duszy jak na ciele upośledzonej ludzkości. Kilka tylko przestarzałych koteryi arystokratycznych, i kilku zaciętych publicystów zostało na uboczu w tym powszechnym ruchu i usiłowaniach społeczności angielskiej; ludzie ci bowiem, tak jak u nas, uważają niedorzeczny opór rządu za genialną politykę.

VII. Cóż tedy zdziałały przez dwadzieścia lat ciągłego rozważania, nauk i dążenia do zgody, owe chrześcijańskie stowarzyszenia? co działał rząd dla tego prawdziwego konserwatyzmu, dla tego traktatu zgody zawartego między bogaczem a nędzarzem? jakimże cudem zdołały w tak krótkim czasie uspić w sercach właścicieli, fabrykantów, handlarzy i proletaryuszów bojaźń i zaciętą nienawiść, jakimże cudem zdołały zaszczerpić tę zgodę, tego rodzinnego ducha jedności, który tak silnie uderza oko badacza?

Sam tego pojąć nie mogłem; aż wreszcie szczęśliwy traf zrzucił, że poznałem człowieka, który nie był ani arystokratą, ani demokratą, ani patrycyuszem, ani nędzarzem — nie był ani przesiąkły pychą możnych, ani szarpany zazdrością biednych — był to człowiek prosty, nieznany obywatel Londynu, żyjący z uczciwego zarobku, nie biorący żadnego wstronniactwa parlamentarnych lub dziennikarskich udziału, ale był to człowiek pełniący

stale swe obowiązki względem wszystkich klas swego narodu, dążący do dobra wszystkich, które według niego silnie jest związane z interesem własnym. Ten człowiek, którego nazwiska nie wymieniam, bo nikt go niezna prócz biednych, przyszedł do mnie pewnego rana z książką w ręku i rzekł: „Przebadźmy razem dzień dzisiejszy. Wiem żeś pan starał się wszelkimi siłami ulagodzić w swym kraju rewolucję, wiem żeś się starał uspokoić i umoralnić ten wielki ruch, który przynosi zaszczyt ludowi francuzkiemu, bo sam własnymi siłami i jednością potrafił się uchronić od rozlewu krwi i zbrodni. Ja z mej strony wykażę panu, jakim sposobem można uniknąć rewolucji.” I mówiąc te słowa uderzył z lekka małą książeczkę, którą trzymał w ręku.

Najchętniej rzekłem, i ja też równie jak pan nie jestem przyjacielem rewolucji, jakkolwiek uchodzę tu za rewolucjonistę, ale raczej jednym z tych którzy zmienili gwałtowną rewolucję w republikę, to jest w rewolucję stałą. Lecz cóż to za książeczkę trzymasz pan, jakby skarb w ręku?

„Nie mylisz się pan, książka ta jest rzeczywistym skarbem dla Wielkiej Brytanii — skarbem droższym nad milony — bo to jest skarb pokoju i konserwacji.” Patrz pan dodał.

I to mówiąc otworzył książkę, w której wyczytałem wielkimi literami: „Dzieła miłosierdzia w Londynie.” Będzie to nasz przewodnik, rzekł wychodząc.

Udałem się z nim razem i zaczęliśmy przechadzać się w Hyde-Park, wylizując po kolei wszystko, co działał rząd, stowarzyszenia religijne, polityczne i prywatne przez ostatnie lat dwadzieścia, mając na celu emancypację, zrównanie klas, sprawiedliwość, oświatę, moralność, ulgę i wspomaganie biednych w Londynie, całej Anglii i w koloniach. Każdy z wylizanych czynów, był jakby nowym artykułem traktatu wspólnego zbratania i zgody. Przypominałem sobie wiele wielkich czynów sprawiedliwości i ogłędności teraźniejszego rządu angielskiego, bom już słyszał o nich — i wiem że uparta arystokracja nazwała je koncesjami, a ludzie stanu i ludzie dobrej woli wzniosła i świętą polityką.

Przechadzaliśmy się pod cieniem tych niepodobnych do opisanja pałaców wydając przed każdym okrzyk podziwu. Obeszliśmy od początku Oxford street przez taras Kensington lasy wschodniej stolicy, i na północnej stronie znaleźliśmy równie pyszne pałace ciągnące się jak oko zasięgnie aż do Pall-Mall i Regent-street, w przeróżnych formach — pałace architektury greckiej, rzymskiej, gotyckiej, weneckiej, genueskiej z kolumnadą, gotyckimi oknami, z balkonami z kamienia lub marmuru, jedne żłobione jak koronka, drugie masywne jak nagrobki. — Widząc te arcydzieła, zdaje się, że tam kamień był posłuszny najmniejszym zachęceniom ołówka architekta lub właściciela. Jedne maleńkie wykończone jak cacka lub klejnoty, inne ogromne, olbrzymich kształtów jakby owe feudalne zamczyska średnich wieków, zdaje się, że w nich tylko Borgie — Borghesy, lub Chigi godni zamieszkać z armią zauszników i służalców. Wszystkie tak wielkie jak małe opasane girlandą pnących roślin, z balonami przepelnionymi kwieciami — rzekłbyś że mury, że wszystkie wewnętrzne komnaty rosną i kwitną, — każdy z nich wsparty o jaki taras zielony, z którego barwą i kolorem, żaden kobieriec Smyrny równać się nie może; nad każdym królkuje jakiś dąb niebotyczny z wyciągniętymi ramionami do przyjaciela — człowieka północy — każdą z tych czarownych ustroni okala brązowa lub marmurowa krata chroniąc od szkody zielone aksamity bujnego trawnika, który się aż pod wschody domu rozlewał, chroniąc od kurzu i zgiełku cicho i spokojne mieszkanie bogacza — wszystkie okna świeżą jednolitą szybą kryształu, ujętą w brąz cieniutki i jak czyste strumienie odbijającą blade połyski północnego słońca.

(Dal. ciąg nast.)

PROCLAMA.

Na dobrach Niemierzewie w tutejszym powiecie położonych, dawniej Ur. Józefowi Kierskiemu, a teraz Ur. Jerzemu Danielowi Karolowi Bardt należących, stoją w Rub. III.:

- 1) sub Nr. I. — 166 Tal. 16 dgr. czyli 1000 Zł. pol. z prowizjami zaległemi *ad alterum tantum* dla sukcesorów Alberta Gruszczyńskiego,
- 2) sub Nr. 4. — 3000 Tal. czyli 18,000 Zł. pol. dla Wiktorii zamężnej Bukowieckiej, czyli téż sukcesorów,

które pretensje na wniosek dawniejszej posiadzicielki Joanny Florentyny zamężnej Karzewskiej z Kosickich do sądowego protokółu z dnia 7. Lutego 1797. r. *ex decreto* z dnia 7. Kwietnia 1800. r. są zainstalowane.

Posiedziciel dóbr twierdzi, że pretensje te są zapłacone, lecz kwity niemogą być dostawione, i właściciele tychże pretensyj lub ich sukcesorowie nie są znajomi. Celem wymazania nastąpi wywołanie tychże pretensyj. Niniejszém zapożyczają się właściciele tychże preten-

syów, lub ich sukcesorowie albo cessionaryuszów, lub innych prawnych następców do udowodnienia swych praw na termin

dnia 21. Stycznia 1851. r.

o godzinie 11. przed południem przed Ur. Szi-rachem Radcą Sądu powiatowego w tutejszym lokalu sądowym wyznaczonym, z tą przestro-gą, że niestawiający z swemi prawami do tychże pretensyj zostaną prekludowani i im będzie wieczne milczenie nakazane.

Międzychód, dnia 31. Lipca 1850. r.

Król. Sąd powiatowy; wydział I.

Sieczkarnie

wielkie konne i małe ręczne, pięknie i mocno zbudowane, sieczkarnie małe Amerykańskie podług modelu z wystawy Berlińskiej, młynki i harfy do zboża używane na śpiechrach Gdańskich, toczony wałce do olejni, wagi de-cymalne, piece żelazne, dobre kósy do sieczkarni, także:

Nowe-Srebro,

jako to: lampy, świeczniki, stołowe sprzęty i t. p., znaczny wybór stołowych noży, poleca Handel żelaza H. Cegielskiego w Poznaniu.

Najlepszy gazoeter

z fabryki Fr. Schustera w Berlinie

nie tylko u mnie, ale i w składach moich, jako to: przy Szerokiej ulicy Nr. 21. u Pana J. Bleisteiu, przy moście Grobelskim u Pana Mich. Asch, przy Nowej ulicy u perfumera Pana Ludwika Klawir naprzeciw kościoła Greckiego i przy Małej Garbarskiej ulicy u Pana Meyera Asch w domu Jaffego, po najniższej cenie fabrycznej sprzedaje się.

Adolf Asch

w narożniku rynku i Zamkowej ulicy Nr. 84. w sklepie olejnym.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dn. 18. Grudnia 1850. r.

	od		do	
	tal.	gr.	tal.	gr.
Pszonicy, szefel	1	16	8	1
Zyta, szefel	1	5	7	1
Jęczmienia, szefel	—	28	11	1
Owsa, szefel	—	20	—	22
Tatarki, szefel	—	26	8	1
Grochu, szefel	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	12	—	14
Siana, centnar	—	20	—	25
Słomy, kopa	6	—	7	—
Masła, garniec	1	22	6	1
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80 ½ Trał.	13	22	6	13